Rok VII. Lwów dnia 15. lipca 1893. Nr. 1.

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 6 zł. (12 kor.) półrocznie 3 złr. (6 kor.).
W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. 50 k. półrocznie 1 rs. 80 kop.
W W. Ks Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Drukarni ludowej.

Redakcya: we Lwowie, plac Bernardyński liczba 7.
Administracya i Ekspedycya w Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.
Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za wiersz drobnym drukiem.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

WYDAWCA I ZA REDAKCYĘ ODPOWIEDZIALNY: ST. BAYLI.

Zaproszenie do prenumeraty

i do wiadomości P. T. Panów prenumeratorów.

Z dzisiejszym numerem rozpoczął „Gorzelnik“ nowy rocznik VII. „Gorzelnik“ wychodzi raz w miesiąc każdego 15. w objętości 1-go arkusza, jako organ Towarzystwa gorzelników polskich.

Jako jedyne polskie pismo fachowe w kraju podaje „Gorzelnik“ artykuły teoretyczne i praktyczne, dalej wszystkie nowe wynalazki i pomysły z dziedziny gorzelnictwa.

Wszelkie zapytania z koła czytelników dostaną w najbliższym numerze odpowiedź.

Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia odbytego we Lwowie d. 15. czerwca 1893 zostają odtąd roczna wkładka członków i prenumerata za „Gorzelnika“ złączone pod nazwą roczne wkładki członka.

Roczna wkładka członka wynosi odtąd **6** zł. (**12** koron) płatna w 2 półrocznych ratach z góry.

Każdy członek Towarzystwa ma swoją roczną lub półroczną wkładkę przesyłać odtąd przekazem do Zarządu — adresując:

Zarząd Towarzystwa gorzelników polskich w Siebieczowie
poczta Ostrów koło Sokala

Każdy członek, który wpłaci wkładkę do 1. stycznia 1894 r. otrzymywać będzie w dodatku regularnie

„GORZELNIKA“.

Do Administracyi „Gorzelnika“ we Lwowie odtąd, oprócz dotąd zaległej prenumeraty, pieniądze przez Członków Towarzystwa przesyłane być nie mają.

P. T. prenumeratorowie „Gorzelnika“ nie członkowie Towarzystwa raczą prenumeratę na „Gorzelnika“ przesyłać jak dotąd pod adresem: Administracya „Gorzelnika“ Lwów, plac Bernardyński L. 7.

Roczna prenumerata dla nieczłonków Towarzystwa wynosi odtąd 6 zł. (12 koron).

Wszelkie zaległości prenumeracyjne za lata dawniejsze należy nadsyłać do Administracyi „Gorzelnika“ we Lwowie.

Zarząd Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Odezwa.

Walne Zgromadzenie Towarz. Gorzel. pol. we Lwowie d. 15. czerwca b. r. uchwaliło na cele wystawy kraj. we Lwowie w 1894 r. zbierać składki pomiędzy członkami Towarzystwa. Datki te wedle możności każdego członka uprasza się przesyłać na ręce *Wgo dyrektora szkoły gorzelniczej w Dublanach pode Lwowem Dra Romana Wawnikiewicza* ile możności do końca tego roku.

Licząc na znaną gorliwość szanownych kolegów w popieraniu interesów Towarzystwa. mamy nadzieję, że składki na tak pożyteczny cel, przez który damy dowód naszego postępu i naszej żywotności, obficie popłyną i że do tak pożytecznego celu przyczynią się i P. T. Właściciele gorzelń.

Nadsyłający wkładki będą wymieniani w „Gorzelniku“ z ofiarowaną kwotą. *Zarząd.*

Sprawozdanie

z VII. Walnego Zgromadzenia odbytego we Lwowie dnia 15. czerwca 1893.

W środę dnia 14. czerwca zaczęli się członkowie zjeżdżać i zgłaszać do „Hotelu Centralnego“. Na drugi dzień w czwartek dnia 15. czerwca Członkowie pojedynczo udali się do kościoła, a następnie przed godziną 10. zebrali się w sali „Frohsinn“ w Hotelu Żorża.

Członków zebrało się około 60, a między gośćmi widzimy Wnych Dra Wawnikiewicza, Napoleona Urbanowskiego prezesa wydziału techniczno-fabrycznego i właściciela fabryki żelaza z Poznania, p. Wojciecha Cętara, członka Towarzystwa gospodarskiego oddziału rohatyńskiego.

Popołudniu przybył p. Niemeksza, inżynier cywilny ze Lwowa i p, Czajkowski Tadeusz, profesor z Dublan.

Posiedzenie zagaił zastępca przewodniczącego Wpan Franciszek Siedlecki, a ponieważ żaden z członków byłego zarządu nie przybył. więc zaproszono do stołu przewodniczącego Wpana Eugeniusza Kisielińskiego.

Zastępca przewodniczącego odezwał się w następne słowa:

Szanowni Koledzy!

Mam zaszczyt w zastępstwie Wpana przewodniczącego, który z braku czasu nie mógł mimo najszczerszych chęci przybyć. otworzyć dzisiejsze posiedzenie. Zastępstwo to przypadłoby było starszemu wiekiem członkowi zarządu wiceprezesowi, lecz niestety śmierć wydarła go nam z naszego grona.

Chciejcie przeto Szanowni Koledzy uczcić pamięć ś. p. Franciszka Babisza przez powstanie z miejsc.

Z tym rokiem od 1. lipca kończy się okres urzędowania tych, którym powierzaliśmy dotąd losy Towarzystwa.

Stajemy więc przed ważnem zadaniem Mamy wybrać zarząd, a więc siły zdolne, by i nadal Towarzystwo, oraz nasz organ „Gorzelnik“ rozwijał się pomyślnie. W imieniu dotychczasowego przewodniczącego kolegi Hordyńskiego, upoważniony jestem oświadczyć, że on nie usuwa się od dalszej pracy, jeżeli większość uchwali, wybór przewodniczącego przyjmie nadal.

Wybierajcie jednakże Szanowni Koledzy z zupełną swobodą zarząd. Oddajcie go w ręce tych, do których macie najwięcej zaufania, że z godnością i gorliwością przyjęte na się obowiązki spełniać będą.

Jak Szanowni Koledzy z programu widzicie, tegoroczne nasze narady mamy wyłącznie poświęcić sprawom Towarzystwa.

Są to jednak sprawy ważne, które potrzebują rozwagi i na przyszłe losy Towarzystwa doniosłego są znaczenia.

Wobec tego ustępujący zarząd wyłączył z obecnego zjazdu naukowe odczyty i pogadanki natury technicznej, zostawiając to przyszłemu zjazdowi, który miejmy nadzieję na rok przyszły z powodu powszechnej wystawy krajowej tu we Lwowie będzie liczny i z obfitym programem. Na tem kończąc życzę zjazdowi dzisiejszemu „Szczęść Boże!“ a wielce Szanownych Gości witam!

Następnie zabrał głos p. Napoleon Urbanowski jako delegat Towarzystwa techniczno-fabrycznego w Poznaniu i przemówił w następujące słowa:

„Przynoszę wam panowie, bratnie pozdrowienie od kolegów z nad Warty, którą losy przeciwne chcą ująć w karby germanizmu, przywożę wam, panowie, pozdrowienie od braci z nad Wisły, nie tej, która wezbrana łzami i goryczę od Sandomierza aż po Prus granice, lecz tej, która rozległą płynie wstęgą od Torunia do Gdańskich nizin.

Nasi praojcowie z dumą mogli powiedzieć, iż jesteśmy bogaci i że jesteśmy spichlerzem Europy, zaopatrując ją w plony naszych urodzajnych przestrzeni. Dziś powiadamy, że ten kraj jest bogatym, w którym komin przy kominie jest oznaką rozwoju ducha przemysłowego. Wskutek stosunków ekonomicznych, skutkiem rozwoju środków komunikacyjnych gospodarstwo

znajduje się w tym stanie, iż produkcya ziarna się nie opłaca, a płody rolnicze musimy przerabiać na miejscu.

Jednem słowem gospodarstwa nasze wzmocnić musimy przemysłem. Kraj nasz rolniczy, pozbawiony bogactw we wnętrzu ziemi zawartych jedynie rozwijać przemysł rolniczy powinien, jako na zdrowej oparty podstawie. A więc pielęgnować powinniśmy przedewszystkiem cukrownie, gorzelnie, młyny, mączkarnie i t. p zakłady.

Z tych wszystkich zakładów, gorzelnie pierwszorzędne zajmują stanowisko i dlatego na szczególniejszą z naszej strony powinny zasługiwać baczność. U nas, w Księstwie Poznańskiem skutkiem odmiennych, jak u was panowie, zasad opodatkowania, zakłady gorzelnicze musiały być tak zbudowane, by odpowiadały wszelkim warunkom postępu techniki i były w możności przerabiać surowy produkt na gotowy fabrykat, jak najtaniej i w jak najlepszym gatunku. U was, panowie, gorzelnictwo jest dopiero pączkiem, który przy waszem staraniu i waszej pieczołowitości i otoczony waszą naukową pracą w kwiat bujny przemienić się może. Będzie ono źródłem bogactwa narodowego, jeżeli je umiejętnie pielęgnować będziecie, a nie powinniście pomijać żadnej sposobności, która się wam nastręcza, byście w tej pracy sił i nauki nabrać mogli.

Towarzystwo gorzelników, którego święto dziś obchodzimy, jest jednem ze źródeł do nabrania tej siły; tu panowie udzielać sobie możecie wyników swych doświadczeń, tutaj wspólną pracą rozwiązać można zagadnienia, o których rozwiązanie pojedynczo napróżno sililibyście się. Zadanie waszego Towarzystwa jest ważne i znaczne, o jego rozwój wszystkiemi siłami starać się winniśmy.

Kończę panowie, życząc wam, aby wasze Towarzystwo dalej kroczyło drogą rozwoju, pracując sumiennie, gorliwie i umiejętnie na niwie tej ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Życzenia te składam w imieniu własnem i w imieniu tych, którzy mnie tutaj z Księstwa delegowali"

Mowę tę przyjęto hucznemi oklaskami i zastępca przewodniczącego podziękował p. Urbanowskiemu za przybycie.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego i zastępca przewodniczącego zaprosił sekretarza p. Wincentego Michalewicza do odczytania sprawozdania zarządu za rok 1892/3 i z wydawnictwa „Gorzelnika" za tenże rok.

Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Gorzelników Polskich za rok 1892/3.

Szanowni Panowie!

Otwarte dzisiaj przez p. zastępcę przewodniczącego Walne Zgromadzenie, zamyka siódmy z rzędu rok od założenia Towarzystwa gorzelników polskich. Rozwój i działalność nasza były i w tym roku pomyślne, zarząd wypełniał swoje obowiązki względem członków, o ile tylko było możebnem, a ustępując nowemu ma to przekonanie, że zostawia Towarzystwo, mające ugruntowaną podstawę do dalszego rozwoju.

Znów musimy spełnić smutny obowiązek oznajmiając panom o stracie którą w tym roku ponieśliśmy przez skon trzech zacnych kolegów, mianowicie ś. p Franciszka Babisza, o którym już wspomniał p. zastępca przewodniczącego, Feliksa Hofmana i Augusta Muszczyńskiego, który jeszcze niespełna przed rokiem brał z nami tak szczery udział w naradach na zjeździe w Krakowie. Uczcijmy więc, panowie, ich pamięć przez powstanie z miejsc.

Jak to w sprawozdaniu roku zeszłego było wykazane, wynosił stan członków z rozpoczęciem ubiegłego roku liczbę 173, a że straciliśmy trzech postało nam przeto 170 członków. Natomiast przybyło nowych ośmiu członków. Stan rzeczywisty z dniem dzisiejszym będzie wynosił 178 członków.

Wiadomo nam wszystkim, że w kraju naszym jest zupełny brak gorzelń połączonych z wyrobem drożdży prasowanych, mamy bowiem tylko trzy gorzelnie rolnicze wyrabiające drożdże, podczas, gdy reszta prowincyi nie licząc Węgier, ma 55 gorzelń, wyrabiających zarazem drożdże prasowane.

To też wszystkie lepsze drożdże sprowadzamy z zagranicy kraju podtrzymując tym sposobem egzystencyę kilkudziesięciu gorzelń drożdżowych innych prowincyi.

Jest faktem, że płacimy parę milionów za sprowadzane drożdże, które pozostaną w kraju, jeżeli powstanie u nas kilkanaście gorzelń, połączonych z wyrobem drożdży prasowanych. Zarząd stara się wszelkiemi środkami zwrócić uwagę P. T. Właścicieli gorzelń i majatków na tą gałęź przemysłu. Przedewszystkiem potrzeba, by niektórzy nasi p gorzelnicy umieli i znali metodę teraźniejszego rentownego wyrobu drożdży i to tak dokładnie, by dać wszelką gwarancyę właścicielowi, co do ilości i jakości produktu. Na ten cel potrzeba było mieć fundusz, by dwóch przynajmniej gorzelników wybrać z naszego grona i wysłać za granicę dla nauczenia się i dokładnego wystudyowania praktycznie całej fabrykacyi drożdży oraz urządzeń do tego potrzebnych.

Mając więc na oku materyalne korzyści, wynikające dla kraju z wyrobu drożdży prasowanych, udał się zarząd do Wysokiego Sejmu o pomoc materyalną i dzięki szczodrości, z jaką Wysoki Sejm i Wydział krajowy popierają zawsze staranie, gdy się rozchodzi o pobudzenie której gałęzi przemysłu, udzielił nam Wysoki Sejm za uchwałą świetnej komisyi gospodarstwa krajowego zasiłku w kwocie 300 zł. Kwota ta nie jest wprawdzie wystarczającą na takie studya, lecz znalazło się między nami dwóch, którzy postanowili resztę kosztów podróży, pobytu i opłacenia wstępu do fabryk drożdżowych ponieść z własnych funduszów. Rezultat tych studyów oraz całą praktykę technicznego postępowania i urządzenia gorzelni drożdżowej będzie wydrukowany w osobnej broszurze, którą zarząd na żądanie członkom prześle. Od prezesa Wydziału techniczno-fabrycznego w Poznaniu otrzymał przewodniczący bardzo życzliwe zaproszenie wysłania dwóch delegatów na Walne zebranie Wydziału z początkiem lipca b. r.

Zeszłego roku przybyli do nas jako goście na Walne Zgromadzenie do Krakowa trzej delegaci tegoż Wydziału, a kolegom, którzy byli na Zgromadzeniu w Krakowie zapewne jeszcze tkwi w pamięci niespodzianka, jaką nam sprawili swym przybyciem.

Wypada więc i nam odwiedzić Walne zebranie poznańskie przez dwóch delegatów, bo taka łączność zawodowa tylko korzyść obopólną przynieść może.

Zarząd niewątpi, że panowie uchwalicie wysłać dwóch delegatów z tem poleceniem, że walne Zgromadzenie dzisiejsze przesyła przez swoich delegatów w Poznaniu serdeczne „Szczęść Boże“ i uprasza Wgo prezesa Wydziału techniczno fabrycznego, by wysłał za rok delegatów na nasze Walne Zgromadzenie, byśmy wspólnie jako koledzy jednego zawodu zwiedzili z niemi także wystawę krajową tu we Lwowie.

Spełniając polecenie ostatniego Walnego Zgromadzenia przedłoży zarząd dzisiaj druki technicznego rejestru manipulacyjnego w gorzelni, który szanowni panowie będą mogli sobie zamawiać w administracyi „Gorzelnika“, a także i zaraz po posiedzeniu u sekretarza Towarzystwa.

Drugiem przedłożeniem jest projekt złączenia wkładek rocznych i prenumeratę „Gorzelnika“, który zdaniem zarządu jeśli panowie go przyjmiecie ułatwi każdemu członkowi przesyłki pieniężne, zapewni większą jednolitość w rachunkach Towarzystwa i może regularniejszy dochód, który, jak zaraz szanowni panowie z bilansu rocznego zobaczycie, jest ogromnie słaby.

Zmiana jest więc koniecznie potrzebną Odtąd, jeśli panowie uchwalicie to przedłożenie, ten tylko będzie uważany za członka Towarzystwa i ten tylko będzie otrzymywał nasz organ fachowy kto do roku uiści jednorazowo lub w dwóch półrocznych ratach 5 zł. jako wkładkę i prenumeratę „Gorzelnika“.

Być może, że liczba członków uszczupli się przez to, lecz innego wyjścia nie ma, gdyż dochody Towarzystwa i kwota potrzebna na wydawnictwo „Gorzelnik“ muszą być stałe.

Podobne nam Towarzystwo gorzelników pruskiego Szlązka, oraz Towarzystwo Poznańskie mają ustanowione roczne wkładki członków na 10 marek (6 zł.), za co otrzymuje każdy członek w dodatku pisemko fachowe.

Towarzystwa te opędzają się jakoś, bo członkowie opłacają regularniej wkładki.

Wprawdzie ciężko by nam było bez pomocy Wysokiego Sejmu utrzymać pismo „Gorzelnik“, lecz od nas samych wiele zależy, by stan kasowy z roku na rok był więcej pomyślny.

Przechodząc do kasowego sprawozdania, to przychód nasz za rok ubiegły był następujący:

Pozostałość kasowa za zok 1891/2	23	zł.	97	ct.
Wkładki członków	145	„	—	„
Wpisowe członków . . . . . , . .	8	„	—	„
Taksa dobrowolna jednego członka za posadę . .	10	„	—	„
Depozyt ze składek dla kolegi Lorenowicza . . .	18	„	33	„
Subwencya Wysok. Sejmu na studya fabrykacyi drożdży prasowanych	300	„	—	„
Razem .	505	zł.	30	ct.

Rozchód zaś:

Koszta Zjazdu zeszłorocznego	95	zł.	—	ct.
Dodatek do rachunków administracyjnych „Gorzelnika“ .	26	„	—	„
Za kalendarz dodany gratis do „Gorzelnika“ połowa należytości . . . . . , . ,	20	„	10	„
Prenumerata pism fachowych	29	„	10	„
Koszta korespondencyi, porta, telegramy i druki za rok cały	49	„	46	„
Stemple . . . . , . .	—	„	94	„
Remuneracye redakcyjne. . . . . . , .	4	„	—	„
Dary różne	4	„	—	„
Zaliczka dwom członkom na wyjazd dla studyowania fabrykacyi drożdży	300	„	—	„
Redakcya Gorzelnika za rocznik VI. . . , .	120	„	—	„
Zadatek na salę obecnego zjazdu	10	„	—	„
Razem .	658	zł.	60	ct.

Z zamknięciem rachunków kasowych wynosi;

Rozchód	.	658 zł.	60 ct.
Przychód	.	505 zł.	30 ct.
Niedobór	.	153 zł.	30 ct.

Wkładki roczne członków za rok bieżący powinne były dać w dochodzie od 160 członków płacących, biorąc okrągłą cyfrę 320 zł., złożono jednak tytułem wkładek tegorocznych 145 zł., a zaległość tylko tegoroczna wynosi 175 zł., gdyby szanowni członkowie byli ją uiścili mielibyśmy nadwyżkę dochodów 28 zł. na rok przyszły.

Jeżeli te zaległe wkładki wkrótce zostaną uiszczone może być ten niedobór pokryty, na razie pokryła go prywatna kasa przewodniczącego.

Siebieczów, dnia 4. czerwca 1893.

Za Zarząd:

K. Hordynski, m. p. *F. Siedlecki,* m. p.

Przechodzę teraz do bilansu kasowego administracyi „Gorzelnika“ za rok VI. wydawnictwa.

Widomym czynnikiem i oznaką żywotności naszego Towarzystwa jest pismo „Gorzelnik“, w którym pomieszczamy praktyczne i teoretyczne wiadomości i najnowsze zdobycze wiedzy na polu techniki gorzelnianej. Najnowsze badania na tem polu, niemniej też indywidualne i lokalne spostrzeżenia, doświadczenia, wynalazki umieszczamy w naszem pismie, tak dla nauki współczesnych jakoteż dla pozostawienia pamięci potomności.

Wiadomo powszechnie, że żadne pismo fachowe nie spodziewa się zysku z wydawnictwa, przeciwnie, prawie zawsze musi być przygotowane na stratę, osobliwie w naszym kraju, gdzie przemysł słabo jest jeszcze rozwiniętym. Podobny los wiedzie też i „Gorzelnik“, gdyż pomimo 600 gorzelń w kraju naszym, nie może dojść nawet do połowy powyższej liczby przenumeratorów.

Z końcem b. r. wydawnictwa mieliśmy 215 prenumeratorów płacących pomijamy tu księgarnie, zabierające także kilkadziesiąt egzemplarzy, że zaś od początku wydawnictwa „Gorzelnika“ utraciliśmy 113 prenumeratorów, więc mogliśmy byli mieć obecnie okrągło licząc 320 przenumeratorów płacących.

Przychód z prenumeraty i anonsów wynosił w tym roku	.	738 zł.	27 ct.
Rozchód	.	720 zł.	09 ct.
Pozostałość	.	18 zł.	18 ct.

którą to kwotę nie można uważać jako zysk, gdyż na niej ciąży zobowiązanie już na rok następny wydawnictwa tak co do zapłaconej wprzód prenumeraty, jakoteż i należytości za umieszczenie anonsów.

Zaległość bieżąca wynosi 275 zł.

Już w zeszłorocznem sprawozdaniu podniesiono o znacznych zaległościach w prenumeracie, obecnie zaś wynosi dawna zaległość od początku wydawnictwa

u 48 prenumeratorów kwotę .	.	349 zł.	30 ct.
gdy dodamy bieżącą zaległość	.	275 „	— „
to ogólna zaległość przedstawi się w kwocie	.	624 zł.	30 ct.

Między powyższymi 48 prenumeratorami figurującymi z zaległością było:

10 właścicieli dóbr,
5 zarządów dóbr lub gorzelń,
3 dzierżawców,
4 rządców dóbr,
4 inspektorów gorzelń i
22 gorzelników, którzy pomimy wielokrotnych upomnień, wysyłania przekazów pocztowych nie poczuli się do obowiązku zapłacenia zaległości.

W zeszłym roku zaprzestaliśmy wysyłać „Gorzelnika" 30 prenumeratorom (objętych w powyższym wykazie) z powodu, że przez dwa lata i dłużej nie płacili prenumeraty. W tym roku wypadnie nam również to uczynić, wprawdzie już z mniejszą liczbą.

Otóż z tego sprawozdania mogą się panowie przekonać, że gdyby nie pomoc Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego, zasiłku z kasy Towarzystwa na redakcyę „Gorzelnika", to z prenumeraty nie możnaby utrzymać wydawnictwa „Gorzelnika", a to jedynie tylko z tego powodu, że nie można na pewno obliczyć, czy spodziewana prenumerata wpłynie lub nie. Dla uregulowania więc wydawnictwa Zarząd uchwalił:

1) przedłożyć szanownemu Zgromadzeniu następujący wniosek do uchwalenia; każdy członek zwyczajny Towarzystwa gorzelników polskich opłaca roczną wkładkę 5 zł., za to otrzymuje bezpłatnie pismko fachowe „Gorzelnik";

2) członek, który przez ciąg jednego roku nie opłaca tej wkładki przestaje być członkiem Towarzystwa.

Na tem zakończył p. sekretarz Michalewicz tegoroczne sprawozdanie.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu przystąpiono do 4 punktu porządku dziennego wyboru komisyi weryfikacyjnej i orzekającej, w skład której weszli panowie Sebastjan Orzechowski, Jakób Hnatiuk i Franciszek Huss. Wybranej komisyi oddał p. sekretarz zaraz książki rachunkowe do sprawdzenia, oraz wykaz nowo przyjętych członków do orzeczenia i potwierdzenia.

Teraz przystąpiono do punktu 3 porządku dziennego: „Wybór Zarządu na nowe trzechlecie".

Do wydziału weszli: jako przewodniczący jednogłośnie Kazimierz Hordyński, Jako członkowie: Eugeniusz Kisieliński Tytus Siedlecki, Antoni Jenik i Bolesław Jaworski.

Przy punkcie 5 porządku dziennego na subskrypcyą na fundusz wystawy krajowej w r. 1894, o której doniosłości przemówił Dr. Wawnikiewicz i p. Jan Ihnatowicz, zebrano między członkami 30 zł., które wraz z poprzednio przesłanemi przez kolegę p. Jana Domańskiego 15 zł., wręczono Dr. Wawnikiewiczowi.

Później wpływające kwoty na ręce przewodniczącego będą również odsyłane do Dr. Wawnikiewicza.

Przy tym punkcie zabrał głos p. Ihnatowicz i wnosi by Towarzystwo wzięło udział w wystawie, przez swą literaturę, żeby przygotowano tabele statystyczne, prace graficzne, do którego to celu należy rozdzielić odpowiednio prace pojedynczym członkom.

Dr. Wawnikiewicz przemówił o mającym zaprowadzić się rok rocznie ośmiodniowym kursie dla dawnych słuchaczy szkoły gorzelniczej, gorzelników i właścicieli gorzelń, celem teoretycznego i praktycznego przypo-

mnienia techniki gorzelnianej i zapytuje, kiedy byłby najdogodniejszy czas na te wykłady. Dr. Wawnikiewicz sądzi, że najlepszy czas byłby z początkiem kampanii gorzelnianej i p. Urbanowski popierał wniosek Dr. Wawnikiewicza.

W sprawie tej zabierali głos pp. Cętar, Siedlecki i inni i są zdania, że lepiej byłoby wówczas, gdy się kampania kończy, t. j. w miesiącu maju lub czerwcu.

P. Ihnatowicz objaśnia, by każdy z członków co do tego terminu porozumiał się z przewodniczącym, któryby później na podstawie wyrażonych życzeń oznaczył najdogodniejszy czas do odbycia tego kursu.

Pan Albin Bilicz stawia wniosek, by podziękować Dr. Wawnikiewiczowi za gorące zajmowanie się sprawami Towarzystwa gorzelników i wszyscy przez powstanie z miejsc wyrazili to uznanie.

Dr. Wawnikiewicz dziękując podnosi życzliwość Wydziału krajowego dla spraw przemysłowych wogóle, a popierania przemyslu gorzelniczego w szczególe, którym wszyscy Członkowie Wydziału gorąco się zajmują, szczególnie zaś Dr. Wereszczyński.

Przy punkcie 6 członkowie oglądnąwszy przedłożony wzór „Dziennika technicznego" zgadzają się na wydanie tegoż, niektórzy zaraz zamówili i przedpłacili, inni obiecali to uczynić później.

Przy punkcie 7 porządku dziennego, co do zmiany statutów wywiązała się żywa dyskusya, najpierw co do zwiększenia liczby członków wydziału.

Pan Kisieliński był za tem, by wydział powiększyć w ten sposób, by było 4 członków, 3 zastępców i przewodniczący, p. Ihnatowicz jest za zwiększeniem członków do 9, tak żeby 5 stanowiło większość. Wniosek ten przyjęło Walne Zgromadzenie i przystąpiono do uzupełniającego wyboru, na którym wybrano do wydziału jeszcze czterech członków.

Wydział Towarzystwa gorzelników polskich składa się obecnie z dniem 1 lipca 1893 jak następuje: przewodniczący Hordyński Kazimierz; członkowie: Siedlecki Franciszek, Izakiewicz Zenon, Kamiński Edward, Kisieliński Eugeniusz, Jaworski Bolesław, Domański Jan, Jenik Antoni, Orzechowski Sebastyan. Najstarszy wiekiem z członków jest zarazem zastępcą przewodniczącego

Na tem przerwano posiedzenie z powodu, że trudnoby było w jednym ciągu załatwić resztę porządku dziennego, do godz. 3 popołudniu.

Popołudniu odczytano nadeszły telegramy od Osuchowskiego, Pawłowskiego, którzy oddają swoje głosy na przewodniczącego p. Kazimierza Hordyńskiego i są za połączeniem wkładki i prenumeraty na 5 zł.

Pan Izakiewicz i p. Imiela, życząc powodzenia w obradach, usprawiedliwiają niemożność przybycia.

W dalszym ciągu obrad nad punktem 7 stawia p. Ihnatowicz wniosek by statut zmieniono w ten sposób, *by wkładka członków wynosiła rocznie 6 zł., a przytem by odbierali „Gorzelnika" bezpłatnie.*

Po ożywionej dyskusyi *wniosek ten przyjęto* i przekazano zarządowi zmianę statutu w tej mierze.

P. Ihnatowicz zabiera głos i wnosi, żeby Walne Zgromadzenie uchwaliło wysłać delegacyę z trzech członków celem podziękowania Wysokiemu Wydziałowi krajowemu na ręce Członka Wydziału Wielm. Dr. Wereszczyńskiego za popieranie interesów Towarzystwa gorzelników polskich, szczególnie zaś za ustanowienie ośmiodniowego kursu. Wniosek ten uchwalono.

Nowych członków przystąpiło 9 i zostali przyjęci, oraz przyjęto wpisanych w ciągu roku członków 6, razem przyjęto członków 15, mianowicie pp. Władysław Ostrowski, inżynier, Tadeusz Czajkowski, profesor szkoły roln. dublańskiej, Jan Ihnatowicz, chemik i gorzelnicy pp. Piotr Orzechowski, Stanisław Poler, Adam Piernikarski, Jan Stanczykiewicz, Roman Nikodemski, Franciszek Klimek, Bronisław Ignatowicz, Wojciech Dubiel, Ludwik Czechowski, Franciszek Latawiec, Grzegorz Kłyszyński, Szymon Marcinowicz.

Na wniosek p. Tokarskiego uchwalono wysłać do p. Kazimierza Hordyńskiego, jako przewodniczącego Towarzystwa gorzelników polskich adres dziękczynny za jego siedmioletnią działalność i pracę około rozwoju Towarzystwa.

Przy wyborze delegatów na Walne Zebranie członków Towarzystwa techniczno-fabrycznego w Poznaniu w dniu 9. lipca b. r. zostali wybrani pp. Hordyński, Kisieliński i Siedlecki.

P. Urbanowski uprasza, by nie ograniczano się tylko na trzech delegatach, lecz żeby przeznaczono więcej. Zapewnia, że będą bardzo serdecznie przyjęcia, za wysłaniem więcej delegatów przemawia ta okoliczność że będzie tam poruszona sprawa nomenklatury gorzelniczej celem ujednostajnienia technicznych wyrazów polskich odnoszących się do gorzelnictwa. Wobec tego na wniosek zarządu wybrano jako 4. delegata p. Jenika.

P. Cętar wnosi, by wybrano na 5. delegata p. Ihnatowicza, który jako chemik z zawodu może wiele się przyczynić do właśnie co poruszonej sprawy nomenklatury gorzelniczej.

P. Ihnatowicz dziękuje za uznanie i zaszczyt, który go spotyka, gdyż pomimo że zawód gorzelniany nie prowadzi, zna ten przemysł dokładnie i przyjmuje wybór delegata jeśli Zgromadzenie to uchwali.

Zebrani członkowie jednogłośnie przychylają się do tego i na wniosek p. Bilicza wyrażają p Ihnatowiczowi przez powstanie podziękowanie za przyjęcie wyboru

Zastępca przewodniczącego p. Siedlecki stawia wniosek, by Walne Zgromadzenie umocowało delegatów do zastępywania Towarzystwa gorzelników polskich na zjeździe w Poznaniu, do czego wszyscy obecni członkowie swe głosy oddali.

Następnie zabrał głos p. Tadeusz Czajkowski, profesor szkoły rolniczej w Dublanach, w sprawie zabezpieczenia materyalnego bytu gorzelników i usunięcia niesumiennej konkurencyi. Po dłużej trwającym wywodzie postawił następujący wniosek:

„Walne Zgromadzenie Towarzystwa gorzelników polskich poleca Wydziałowi tegoż Towarzystwa, by raczył postarać się u Wysokiego Rządu, na drodze, jaką uzna za stosowną, o wyjednanie, by w ustawie przemysłowej dodatkowo pomieszczonem było co następuje;

Kierownikiem samoistnym może być ten, który posiada następujące kwalifikacye:

1) Ukończone z dobrym postępem studya techniczne, lub kurs w krajowej szkole gorzelnianej,

2 trzyletnia praktyka gorzelniana,

3) egzamin kwalifikacyjny przed komisyą, w skład której powinni iwchodzić inspektorowie przemysłowi względnie nadinspektorowie gorzelń 2 komisarzy powołanych z łona Towarzystwa gorzelników polskich.

Przy tym wniosku zabierali głos p. Ihnatowicz, który jest za wnioskiem p. Czajkowskiego, by w drodze ustawowej uchwalono kwalifikowanie gorzelników. P. Kisieliński porusza kwestyę czyliby się nieporozumieć z Towarzystwem gorzelników czeskich w tej sprawie, gdyż musiałaby to być ustawa państwowa. P. Ihnatowicz nie jest zatem, by udawać się do innych celem porozumienia, gdyż gdzieindziej mogą być inne warunki jak u nas w Galicyi. Zaznacza dalej, że trzeba ufać we własne siły i inicyatywę. Wprawdzie nie będzie to tak łatwem wkrótce wyjednać taką ustawę jednakowoż w pewnym przeciągu czasu, dajmy na to w dwóch latach, wskutek petycyi do Sejmu, do Rady państwa, do Ministeryum handlu, może podobna ustawa przyjść do skutku, a Towarzystwo bardzo się tem przysłuży całemu przemysłowi gorzelnianemu w Galicyi.

Wniosek powyższy poddany przez zast przewodniczącego pod głosowanie, został jednogłośnie przyjęty.

W dalszym ciągu punktu 8 porządku dziennego odczytuje zastępca przewodniczącego list br. Brunickiego, właściciela dóbr, członka oddziału Towarzystwa gospodarskiego:

Szanowna Redakcyo „Gorzelnika“ we Lwowie!

Spowodowany kilkakrotnymi wypadkami i artykułem w „Gorzelniku“ podnoszę równocześnie sprawę chodzenia z światłem do magazynu wódczanego, a to imieniem oddziału Towarz. gospod. przed Dyrekcyą Tow. wzaj. ubezpieczeń, która jest zarówno wysoce interesowana w tej kwestyi i zapewne stosowne kroki poczyni.

Sądzę przy tej sposobności, że byłoby pro publico bono bardzo dobrze, gdyby „Gorzelnik“ umieszczał:

a) albo całą treść, albo wyciąg z najnowszych rozporządzeń władz skarbowych;

b) aby każdy gorzelnik — naturalnie porządny — uważał to za obowiązek swój wszelkie sekatury, nadużycia etc. władz, a raczej organów władz skarbowych, ogłaszać zaraz w „Gorzelniku“. któryby jednak takowe umieszczał jako bezimienne i bez miejsca.

Takie ogłaszanie z jednej strony ułatwi przestrzeganie ustawy. a obronę przed sekaturami — a z drugiej strony zwróci uwagę pp. skarbowców, że gorzelników uczciwych i porządnych nie należy maltretować, i że ci także mogą kiedyś „zęby pokazać“.

Zbyt sumienne przestrzeganie przysłowia „pokorne cielę dwie krowy ssie“ czasem na złe wychodzi.

Z poważaniem
Julian Brunicki.

Nad tem listem wywiązała się żywa dyskusya w której przemawiali pp. Siedlecki, podnosząc kilka wypadków sekatur ze strony kontroli gorzelnianej, p. Cętar jest za imiennem podawaniem i wytykaniem władz kontrolnych.

P. Tokarski jest za wnioskiem Br. Brunickiego. P. Jenik podnosi niezgodności zastosowywania ustawy przez organa skarbowe.

Po ukończeniu dyskusyi nad temi sprawami, które obszerniej będą traktowane w osobnych artykułach „Gorzelnika“ zabrał głos p. Cętar i wnosi wyrażenie uznania p. Urbanowskiemu jako delegatowi Poznańskiego

Wydziału techniczno - fabrycznego, króren tak gorąco zajął się i zainteresował naszą sprawą a nieszczędząc trudów i kosztów osobiście przybył na nasze Zgromadzenie, serdecznemi słowy powitał nas i wyraził życzenia naszych braci z nad Warty, poruszył tyle kwestyi żywotnych, które nas zainteresowały i osobiście zaprosił na zjazd do Poznania.

Obecni przez powstanie wyrazili podziękowanie p. Urbanowskiemu.

P. Urbanowski dziękując za ciepłe przyjęcie wyraził się, że dzień ten będzie pamiętnym na całe życie, a żegnając ze łzą w oku wyraził życzenie do widzenia w Poznaniu.

Przy punkcie 9 jako przyszłe miejsce Walnego Zgromadzenia uchwalono Lwów, co do czasu pozostawiono to zarządowi.

Po wyczerpaniu przedmiotu obrad zamknął p. Franciszek Siedlecki posiedzenie, a Koledzy żegnając się życzyli sobie, by się w dobrem zdrowiu i większej liczbie znów za rok zobaczyli we Lwowie na Walnem Zgromadzeniu w czasie wystawy krajowej.

W sprawie kontroli gorzelń.

Czy kierownik gorzelni jest odpowiedzialny za to, że objętość zacioru świeżej kadzi jaką podał i zapisał w rejestrze, zmieniła się w tejże kadzi w okresie fermentacyi podnoszącej i opadającej?

Czy kierownikowi gorzelni wolno jest w rejestrze w rubryce „Uwaga“ wpisywać uwagi?

Na te pytania prosimy szanownych czytelników o liczne odpowiedzi, tym sposobem wyjaśni się nie jedna kwestya. *H.*

Wykaz

składek członków Towarzystwa Gorzelników pol. na wystawę krajową w r. 1894.

Domański Jan	15 zł.
Tokarski Stefan	1 „
Siedlecki Tytus	2 „
Huss Franciszek	2 „
Hnatiuk Jakób	5 „
Kulpiński Maciej	3 „
Kamiński Władysław	3 „
Bilicz Albin	1 „
Osiński Adolf	2 „
Siedlecki Franciszek	5 „
Staniszewski Władysław	3 „
Ihnatowicz Jan	3 „
razem	45 zł.

wręczone Wmu Drowi Romanowi Wawnikiewiczowi w Dublanach

Od Zarządu.

Ponieważ na cele wystawy naszego Towarzystwa w dziale gorzelniczym na przyszłorocznej Wystawie krajowej we Lwowie potrzebujemy funduszu, z którego moglibyśmy udzielać zasiłku członkom, którzy jakie przedmioty, modele, mapy, rejestra, tabele, dziełka, prace graficzne itp. przygotowywać będą, oraz na opędzenie innych kosztów z tego tytułu, postanowił Zarząd pobierać w tym roku taksy za posady od członków.

Za udzieloną przez Zarząd posadę miesięczną gorzelnika zapłaci członek taksę 10 zł. za roczną stałą posadę 15 zł.

Zarząd będzie się udawał także i do P. T. Właścicieli gorzelń, którym poleci gorzelnika z prośbą by również takie kwoty raczyli na powyższe cele ofiarować.

Uprasza się wszystkich kolegów zmieniających miejsce pobytu o doniesienie i podanie swych nowych adresów niezwłocznie tu do Zarządu, gdyż jest to w ich własnym interesie nader ważne.

Uprasza się Szanownych kolegów, którzy by wiedzieli miejsce pobytu, którego z niżej podanych członków, by o tem donieśli kartkami do Zarządu.

Niewiadomi z miejsca pobytu są:

Amon Stefan, Besteski Jan, Herzog Władysław, Lammel Władysław, Laskowski Stanisław, Mielnicki Jan, Przysiecki Kazimierz, Rymarkiewicz Czesław, Strusiewicz Władysław.

OGŁOSZENIA.

Gorzelnik, kawaler, lat 23, religii rzym. kat., posiadający 4-letnią praktykę, ukończoną szkołę gorzelniczą w Dublanach, oraz posiadający dokładne wiadomości gospodarki rolnej, poszukuje miejsca na stół lub też na ordynaryą zaraz lub też od 1. września. Łaskawe oferty uprasza się zgłaszać pod adresem H. W. poste restante Klikowa p. Tarnów.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.